

<http://www.exp-peco.com/societe.html>

Francja, Chambéry, EXP-PECO Conseil

15.06.2010 – 15.09.2010

Faza przygotowawcza: Firmę znalazłam na stronie internetowej polsko-francuskiej izby przemysłowo-handlowej w Paryżu, w bazie firm. Początkowo wysłałam wiele aplikacji. Głównie do firm z branży usług wobec innych firm (services aux entreprises). W międzyczasie też dzwoniłam i pytałam, czy otrzymali mój mejl. Nie było to proste ani tanie. Odezwały się do mnie dwa przedsiębiorstwa. Obydwa z branży doradczej. Przeszłam dwie rozmowy kwalifikacyjne, ale ostatecznie Exp-Peco okazało się mieć większą potrzebę stażysty w czasie wakacji. Nie jest łatwo znaleźć staż w tym czasie we Francji, bo wiele firm tradycyjnie zawiesza swoją działalność na cały sierpień. Z załatwieniem formalności wyjazdowych nie było większych problemów, no może poza kolejkami do Pani Olgi. Uważam, że pod koniec roku BWZ powinno być otwarte troszkę dłużej. Znajomość francuskiego bardzo przydatna, na poziomie formalności złożyłam dyplom Dalf C1 i to wystarczyło. Zgłosiłam się już po rekrutacji i skorzystałam z pozostałych wolnych środków finansowych.

Przyjazd do Firmy/Instytucji organizującej praktykę: Do Chambéry można się dostać albo wsiadając w samolot do Lyonu albo do Paryża. Czasem przez Paryż wychodzi taniej bo bilet TGV Paryż-Chambéry kupiony z miesięcznym wyprzedzeniem to jedyne 20 euro. A taka podróż to sama przyjemność☺ Problemem jest tu przesiadka w Paryżu z dużą walizką – w metrze paryskim nie ma wind ani ruchomych schodów. Więc jeśli jest bardzo duży bagaż, może lepiej przemęczyć się w autobusie firmy Eurolines czy innej. 20-30 godzin podróży z Polski do Francji, ale przynajmniej bez przesiadek. Ale o to najlepiej też się dopytać kupując bilet. Bo i tu zdarzają się przesiadki. Jedno jest pewne: nie ma dopłat za nadbagaż.

Rozpoczęcie praktyki

Z dworca kolejowego odebrała mnie pracowniczka firmy, dawna stażystka. Zaprowadziła mnie do mojego akademika, dała klucz do pokoju, pomogła wyprać bieliznę pościelową, udzieliła wszelkich praktycznych informacji dotyczących miasta i dojazdu do pracy. W biurze dostałam plan na pierwszy tydzień, polegający na zapoznawaniu się stopniowym z aktualnymi i minionymi projektami, nad którymi pracowała firma.

Zakwaterowanie: Wynajem pokoju w akademiku kosztuje ok. 200eu miesięcznie. Firma Exp-Peco stale wynajmuje jednak i udostępnia nieodpłatnie swoim stażystom duży pokój wraz z łazienką i zaopatrzonym we wszystkie potrzebne sprzęty aneksem kuchennym. Są kubki, miski, durszlak itp. Pokój ma też balkon z pięknym widokiem na góry. W wakacje w akademiku niemal nie ma żywej duszy. Akademiak położony na zboczu góry, u podnóża której jest zamek i centrum Chambery. Idealne miejsce na spędzenie wakacji☺ Firma opłaca też zużycie gazu i elektryczności, trzeba jej przekazać otrzymane faktury. Niestety brak internetu za darmo, trzeba dogadać się z sąsiadem.

Opis praktyki: Firma pracuje w obrębie trzech branż: środowiskowej, spożywczej i budowlanej. Istnieje możliwość zdobycia bieżących informacji na ich temat, poznać ważne firmy w regionie. Ostatnio wiele pracy wiązało się też z nowym klientem – polską agencją pośrednictwa pracy, która wysyłała Polaków do Francji i potrzeba było załatwiać dla nich zakwaterowanie i inne formalności. Ciekawe szczególnie dla kogoś, kto interesuje się obszarem HR. W biurze mówiliśmy w języku francuskim, gdyż wprawdzie szef był Polakiem, ale jego współpracowniczka to Ukrainka. Do moich zadań należało wykonywanie telefonów do Polski i do Francji w ramach projektów, przy których pomagałam. Także wiele tłumaczeń umów, programów konferencji w obszarze języków francuskiego, angielskiego i francuskiego. Było też pisanie mejli, faksów, wyszukiwanie informacji w internecie w celu sporządzenia małego badania rynku lub raportu nt. potencjalnych dofinansowań inwestycji. Także wiele

innych spraw wynikających na bieżąco. Pilnowanie ogłoszenia wyników konkursu lub przetargu na budowę/wyposażenie szpitali. Wynajdywanie potencjalnych partnerów handlowych dla firm francuskich w Polsce i odwrotnie: dla firm polskich we Francji. Trzeba było często zostawać po godzinach, bo w firmie pracowały 3 osoby, a pracy było dużo i polecenia były czasem wydawane zbyt późno.

Życie towarzyskie i zwiedzanie: Zaraz po przyjeździe zostałam zaproszona na wieczorne wyjście do pubu, gdzie poznałam dwie byłe stażystki. Pojechałam też w weekend z ich znajomymi do pobliskiego parku rozrywki Walibi. Z szefem wybraliśmy się też żeby obejrzeć pokaz fajerwerków 14 lipca. Szef jest zresztą przewodniczącym organizacji integrującej pracowników przedsiębiorstw pracujących na terenie parku. W czasie dwugodzinnej przerwy obiadowej można z tego skorzystać i zapoznać osoby z innych sąsiadujących firm. W samym Chambery jest wiele do zwiedzania, są organizowane niedrogo wycieczki z przewodnikiem o różnej tematyce (literatura, architektura, zamek, itp.). Miasteczko ma piętnastowieczną architekturę Na zamku lub w Carre Curial w czasie wakacji prawie codziennie jest jakiś ciekawy koncert za darmo. Czasem naprawdę atrakcyjny (np. Johny Clegg - polecam). W katedrze co niedziela jest też koncert organowy. Słynie ona zresztą z tych organów, warto posłuchać. Z klubów najbardziej polecam Mojito w Carre Curial, jest tam organizowany kurs salsy co środę, całkiem darmo. Miła atmosfera i serdeczna obsługa. Na wiosnę i jesienią odbywa się w jeden weekend na ulicach Chambery handel tanią odzieżą, swoisty pchli targ, można upolować coś markowego. Naokoło góry, po których koniecznie trzeba pochodzić. Przydaje się do tego samochód. Dobrze kogoś zapoznać kto takowym dysponuje i jest chętny do wycieczek. Za 1eu istnieje również możliwość przejazdu specjalnym autobusem do pobliskiego kurortu Aix-les-Bains nad wielkim jeziorem (największym we Francji) Lac de Bourget. Nad jeziorem jest np. klasztor stary Hautes Combes, do którego można popłynąć promem. Ale to droga impreza. Dobrze też wynająć rower i

pojechać nad jezioro St Andre (ślicznie położone wśród winnic). Jest też kilka innych tras rowerowych wśród zieleni. Np. do parku de Bouissonrond. Na nogach miła jest wycieczka do domu, w którym mieszkał J.J Rousseau. Wszystkiego najlepiej dowiedzieć się w office de tourisme. Tam można otrzymać mapy. No i wiele więcej do zwiedzania naokoło: Annecy, Lyon, Grenoble. Polecam podróże stopem w towarzystwie.

Praktyczne informacje dot. warunków ekonomicznych: 400eu stypendium na miesiąc to minimum. Firma nie wypłaca dodatkowego wynagrodzenia. Zakupy najlepiej robić w dużych supermarketach typu Carrefour. Tam ceny produktów żywnościowych porównywalne do polskich (kosmetyki najlepiej przywieźć z Polski). Niestety nie zawsze jest czas żeby jechać na drugą stronę miasta, więc chodzi się do Monoprix w centrum, drogiego jak lichy. Otwarty także w niedzielę do godziny 12ej. E.Leclerc niedaleko dworca też otwarty rano w niedzielę. W sobotę warto pójść na targ z warzywami i rybami w centrum miasta. Ale uwaga- często jest tam drożej niż w zwykłych sklepach. Taka specyfika Chambéry. Dostępnym burżujskie miasto. Jeść na mieście najlepiej w restauracjach tureckich i arabskich, tam tanio i smacznie. Zniżki dla studentów. Skupowisko takich muzułmańskich knajpek jest zaraz obok Mediateki, łatwo znaleźć. Należy wziąć ze sobą także dużo zdjęć do dokumentów. Potrzebne chociażby do wyrobienia karty miejskiej. Jeśli pogoda i kondycja sprzyja polecam jednak zamiast autobusami, które jeżdżą niezwykle rzadko (w niedzielę w ogóle przestają), poruszać się po mieście rowerem. Dla stażystów w wypożyczalni rowerów jest zniżka taka jak dla studentów. Za 3 miesiące płaci się dwadzieścia euro, plus kaucja zwrotna 150 eu gotówką. Rowery bardzo dobrej jakości. Są też dostępne rowery elektryczne, rarytas, niestety drożej.

Inne: O wiele rzeczy należy pytać telefonicznie przed przyjazdem. Trochę za późno dowiedziałam się, że nie trzeba brać sprzętów kuchennych i

żelazka, bo wszystko jest w pokoju. Ale to był mój błąd, bo nie zapytałam. Trzeba więc wyciągać jak najwięcej informacji telefonicznie lub mejlowo, nie wahać się.

Trzeba też nastawić się, że nawet jak się jedzie do małej firmy to często trzeba dużo pracować i nie zawsze musi panować świetna atmosfera w biurze. Ale to też jest pewna nauka życiowa.

Nie ma co się jednak za dużo stresować, na miejscu zazwyczaj wszystko staje się jasne i jakoś się układa z czasem.

Jaka jest najważniejsza rzecz, której nauczyłeś się /zyskałeś dzięki Programowi (np. edukacja/ludzie)?

Praca w firmie doradczej to praca z informacją, dlatego bardzo ważne są informacje oraz metody pracy jakie mogłam podpatrzeć i podsłuchać. Jako firma nawiązująca kontakty między przedsiębiorstwami polskimi i francuskimi, Exp-Peco umożliwiło mi też pogłębienie znajomości tych dwóch rynków w obrębie branż środowiskowej, budowlanej i spożywczej. Wartościowa była też praca w języku obcym, szczególnie na telefonie, która siłą rzeczy znacznie podniosła moje kwalifikacje językowe.

Najważniejsze są jednak zdecydowanie kontakty, jakie udało mi się nawiązać na miejscu. Poza biurem, jak i w biurze. Z jedną z firm, przy której projektach pomagałam, mam zamiar kontynuować współpracę niezależnie, na zasadzie telepracy.

Ocena:

Pod względem merytorycznym: 4

Pod względem ogólnym: 5